

DZIENNIK PŁOCKI

ORGAN NARODOWY POLITYCZNY I GOSPODARCZY

No 282

Płock, Piątek dnia 5 Grudnia 1924 r.

Rok 3

CENA PRENUMERATY:

Prenumerata miesięcznie 2 złp. Z odnośnikiem do domu 10% drożej — Na prowincji 3 złp. Zagranicą miesięcznie 50 % drożej.

Numer zwykły w Płocku kosztuje 12 groszy.

Konto w P. K. O. — 81990.

„DZIENNIK PŁOCKI“

ukazuje się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt
Rękopisów redakcja nie zwraca
Adres Redakcji i Administracji: Płock, ul. Kolejowa № 8
Adres dla depesz Płock — „Dziennik”, № Telefona 168
Administracja otwarta od 9 — 2. Redakcja od 11 — 2.
Redaktor przyjmuje codziennie od g. 4—5 po poł.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetry lub jego miejsce:
Nadesłane przed tekstem 1 str. 40 gr. Nekrologi 15 gr.
w tekście 2 i 3 str. 35 gr. Zwykle 10 gr.
za tekstem 4 str. 20 gr. Wyraz 8 gr.
Wyraz tłustym drukiem w dziale ogłoszeń obcych — podwójnie. Naj-
mniejsze ogłoszenie 80 gr. Fantazyjne tabele (bilanse) o 50 proc. drożej.
Zagraniczne o 100 procent drożej. Za dział ogłoszeń i ewentualne w nim
pomyłki Wydawnictwo nie odpowiada i drugi raz ogłoszeń nie
przedrukowuje.
Od cen powyższych żadnych rabatów nikomu nie udziela się.

REFLEKSJE.

Życie prowincji zamiera. Prowincja, zahipnotyzowana przez stolicę, urastającą w jej opinii do autorytatywnego znaczenia. Pytani delfickiej we wszystkich nieomal sprawach, zatracając samodzielne myślenie i swoistą inicjatywę, a do wszystkiego przykładając łokieć stołecznej opinii. Jeśli nawet stawia pozory działania i reakcji, czyni to przeważnie na skutek impulsu z zewnątrz, z centrum, ogniskującego w sobie wszystko. A że do centrum musi i powinno wysuwać zagadnienia ogólniejszej natury, rozpatrywane poniekąd z należytą wysokością, że tak powiem z lotu ptaka, ogarniającego okiem szeroką polać kraju, traci więc z oczu i pomija cały szereg spraw lokalnych, związanych z daną ziemią, nieraz bardzo ważnych, domagających się w interesie całości bezwzględnie takiego czy innego załatwienia. Tu jest pole do działania dla prowincji, która może i powinna podjąć czynną inicjatywę rozwiązywania zagadnień, bez oglądania się na stolicę. Że jednak i w tym ograniczonym zakresie działania robi się niesłychanie mało lub zgoła nic, słabnie z dnia na dzień tętno życia, wędnie inicjatywa twórcza, społeczeństwo popada w beztróską drzemkę. Drzemki i w tym „dolce far niente” płynie miesiąc za miesiącem, rok za rokiem, podczas gdy wokół nas tyle do zrobienia, tak dużo do odrobienia.

Zadajemy sobie pytanie: dlaczego się tak dzieje? czy w nowo powstałym a budującym się państwie nie jest to objaw zatrważający? Czy ten zanik energii w masie, ten brak napięcia w działaniach na szeroką skalę nie jest dowodem, że nie dorosliśmy jako społeczeństwo do zadań, jakie stawia nam życie w nowych warunkach; że nie jesteśmy zdolni do samodzielnego stanowienia o swych losach; że wreszcie brakuje nam sił czy ochoty do wysiłków z innymi narodami na polu postępu i zdobyczy kulturalnych?

Szukając odpowiedzi na te pytania, możemy co prawda na usprawiedliwienie nasze powołać się na to, że zjawisko powojennego wyczerpania, jakby stopniowego odprężania się zbiorowej psychy po przeżyciach wojny i idącego z tem w parze osłabienia napięcia energii społecznej jest nieomal powszechne u wszystkich społeczeństw europejskich. To jednak nie wystarczy. Trzeba wnikać głębiej w przyczyny zjawiska.

Uświadomić sobie trzeba zmiany, jakim uległa dusza społeczeństwa w czasie wojny i wskutek wojny. W spotęgowanej do ostateczności walce o byt, o istnienie tak jednostki jak gromady, w napięciu wszystkich sił fizycznych i duchowych dla zgnębienia przeciwnika, stał się czło-
wiekiem w istocie swej egoistą, oceniającym wszystko miarą osobistego

pożytku. Na tem podścielisku duchowym rozrastał się materializm, który tkwiąc głęboko swemi korzeniami w egoizmie jednostkowym czy gromadnym, wytwarzał zatrute owoce bezwzględnych walk partyjnych, zerwania na dobru innych, paskarstwa, nieuczciwości i t. d. Wszelka akcja ideowa, społeczna czy kulturalna, widziana poprzez ciemne szkła materialistycznego pojmowania rzeczy, nabierała znaczenia o tyle, o ile rokowała nadzieję bezpośredniej użyteczności i lukratywności. W tem rozbijaniu się łokciami, oraz pięściami o zysk osobisty inteligencja, idąca dotąd na czele w dążeniach ideowych, będąca dotąd źródłem inicjatywy społecznej i motorem życia społecznego, pozostała w tyle, została usunięta poza nawias i pozbawiona wpływu. W związku z tem wpieciona w koło trosk i wysiłków o chleb codzienny, opłacana nieraz gorzej od prostego robotnika, patrzyła bezradna i z przeżeniem na ten zawrotny taniec około złotego cielca. Cóż mogła przeciwstawić? Swoją inteligencję, wyższą poziom kulturalny? Ależ te wartości były bez znaczenia w tym czasie. Kiedy siła, spryt, daleko posunięty kompromis z własnym sumieniem grały pierwsze role komedii życia. Społeczeństwo zadyszane uganiało za marką, która mnożyła się w miliony i miliardy i w tem samem tempie spadała na wartości. W tej gonitwie bez wytchnienia trudno było myśleć o jakiejś akcji społecznej, kulturalnej czy oświatowej. Byli i wtemczas, przyznać trzeba niepoprawni optymiści, którzy z ideowych pobudek imali się pracy i zajmowali opuszczone dawno placówki społecznej roboty. Czy mogli jednak coś zrobić, kiedy cała uwaga, całe zainteresowanie ku czemu innemu było skierowane?

Zwolna topniały ich szeregi i tak nieliczne. Jedynych warunki życia zmusiły pamiętać przedewszystkiem o sobie i tylko o sobie, pod grozą zapewnienia bytu sobie i rodzinie. Inni wyczerpani i zniechęceni wycofali się, czując, że praca ich to marny trud.

Tak tedy pole pracy społecznej stało ugięciem i porastło chwastami. Przyzwyczajenie do tego, że ktoś inny myślał o wszystkim, wszystkim kierował, wytworzyło ową bierność, przerywaną od czasu do czasu krytykowaniem wszystkiego i wszystkich i zwalaniem winy na innych, gdy coś nie po myśli lub wbrew życzeniom i interesom jednostkowym się działo.

Dziś w znacznej mierze warunki uległy zmianie. Stabilizacja waluty mimo przykrego kryzysu gospodarczego pozwala na normalny tok pracy. Czas już obudzić się z wygodnej drzemki i iść się pracy twórczej, zdobyć się na taką siłę energii, jakiej wymaga orka zaniedbanych dzie-

dzin, jakiej domaga się cały szereg spraw palących, które załatwić możemy wspólnym wysiłkiem. Winna tedy zmobilizować się i stanąć do apelu cała inteligencja. Z obowiązku swego musi ona stanąć na czele wszystkich poczyni, budzić z uśpieniami inicjatywę, rozpaść pod popiołami zwątpień ukrytą iskrę wiary we własne siły, rozżarzać dumę narodową, szczepić i pielegnować szlachetną ambicję ziemi mazowieckiej powiatu, miasta i gminy. Tu niema wymówek i usprawiedliwień. Obowiązek tak każe. Dla każdego znajduje się odpowiedni dział pracy, wdzięczne pole działania, czy na niwie oświatowej, kulturalnej, czy społecznej, w urzędzie czy w samorządzie, na wsi czy w mieście. W pierwszym rzędzie uczynimy Płock miastem żywym, centrum, promieniującym na powiat i dalsze okolice, dajmy przykład innym ożywionej i twórczej pracy. To, co nieżywotne, obumarłe, nie wstydzmy się wykarzcować, a na to miejsce zasadzić szczepek nowy, żywotny. W anemiczne twory wlejmy swego ducha, zapalmy swym ogniem zapału, zcalajmy, co rozproszone, w jedno ognisko, by było ciepłe i jasne u nas. Praca to ważna i odpowiedzialna i musi być rozpoczęta z całą siłą, jeśli chcemy się ostać i nie ulec grożącym nam zewsząd zewnątrz i zewnątrz, niebezpieczeństwom.

Srebrne i Czarne

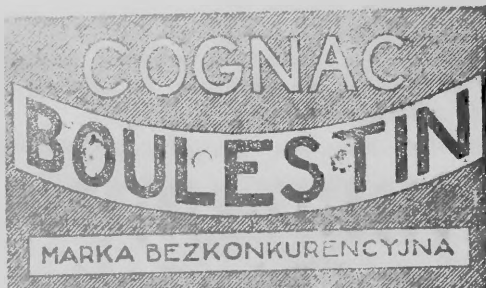
Jan Lechoń, „Srebrne i Czarne” Warszawa 1924, T-stwo. Wydawnicze „IGNIS” (E. Wende i S-ka) Sp. Akc.

Jan Lechoń, jeden z tych poetów, którzy na łamach miesięcznika poetyckiego „Saamander” walczyli o nową sztukę z wiarą w objawienie urodzonych w ekstazie obrazów i wykultych w pracy kształtów” jest artystą nieposłusznym miary, który przez wybitny swój talent liryczny, wolny od ozułowatowości, a przepojony uczuciem mocnym i głębokim, stwarza rzeczy wysoce wartościowe.

Zbiorek jego poezji p. t. „Srebrne i Czarne” jest wymownym tego dowodem. Młodość i śmierć, te dwa pojęcia, tak napozór dalekie od siebie i różne, a tak sobie bliskie w swej istocie, te dwie potęgi, które „przez niebo rozgwieżdżone, w pośród nocy czarnej... pędzą wicher międzyplanetarny” przewijają się na stronicach książki i dźwięczą jakąś melodią dziwną, srebrną i tajemniczą. Różne stany psychiczne, różne nastroje i owe załamania duszy współczesnej, silące się na zatarte znaku zapytania, jakim jest życie, znajdują tu swój wyraz. Od kornej modlitwy

„Gwiazd siewco i księżyców co w eterze wiszą,
O, Panie nad deszczami i Panie nad skwarem!

Porównaj nas zmęczonych z milczącym obszarem,
Niebiosu ku nam nachyl i napój nas ciętą”



OGÓLNIE PRZEZ ZNAWCÓW
faworyzowany

Przedstawicielstwo

D/H SZWARC I SŁUCKI

725 Warszawa, Zielna 24. telef. 3-55.

do wyzwania „bladego hoplety”, który woła:

„Do końca bić się będę z falami wściekłości,

A śmierć niech mnie potarga—jak żagiel rozpięty”

skala to przeobrzemia, śpiew szelki, idącej poprzez ugory nudy, poprzez kołce tkwiącego gdzieś w głębie serca przypomnienia, przez zwiędłe kwiaty nadziei i przez rozłogi żądz, o której mówi:

„Znam Ciebie, wciąż się rwąca, jak pies, furjo wściekła,

Co kłasz na wolności, a wyjesz pod batem.”—

(W końcu nadmienić wypadnie, że „Srebrne i Czarne”, wydane zostało okładką, na pięknym papierze, z okładką rysunku Edwarda Bartłomiejskiego, przez zakłady graficzne B. Wierzbicki i S-ka w Warszawie.)

Kresy Zachodnie w ogniu.

W dopełnieniu podanej przez nas wiadomości o wykrytym w Grudniadzu spisku, który miał na celu napad na wzór napadów ze strony bolszewickiej, a następnie zainscenizowanie powstania ludności miejscowej, jako niezadowolonej z rządów polskich i domagającej się powrotu Prusaków, podajemy:

Pomimo ujęcia prowodyrów spisku już w dni kilka potem rozpoczęły się masowe podpalania w pow. kempieński, przyczem ofiarą zbrodni padało zawsze mienie polskie, a podpalaczami byli albo Niemcy, albo ostatnie zbory miejscowe.

Bezpośrednio potem z pow. kempieńskiego, Ostreszowskiego i Sycowskiego rozesłano prowokacyjną odezwę do ministrów, senatorów, posłów i do stronnictw politycznych, podpisaną przez jakąś samozwańczą „komisję parcelacyjną”. Przemawia ona w duchu czysto-pruskim i zarazem bolszewickim; pod niebiosą wysławia błogosławione rządy pruskie i z błotem miesza działalność rządu polskiego. Grozi rychłym rozpadnięciem się Polski i żąda w tonie nad wyraz bezczelnym natychmiastowego przystąpienia do reformy rolnej, narazie zaś do rozparcelowania wszystkich dóbr państwowych, a przedewszystkiem przeszło 1000 ha, w wymienionych

WEZWANIE!

Pragnąc jaknajwięcej rozszerzyć
treść nowego wydania naszego

Kalendarza INFORMATORA PŁOCKIEGO na rok zwyczajny 1925

wzywamy wszystkie instytucje, urzędy, stowarzyszenia, władze, korporacje i tym podobn. do składania swych informacji do „Kalendarza Informatora” najpóźniej **do dnia 8 grudnia 1924 r.** Informacje wszelkie zamieszczamy **bezpłatnie.**

Z poważaniem

Redakcja

Kalendarza „Informatora Płockiego.”

powiatach, a mianowicie domeny Swiby i Swibówki. Z całą otwartością proklamacja rzeczone powołuje się na niedawne podpalenia, grożąc niemi „ciemnizytem” ludu robotniczego małego i bezrolnego.

Znawcy stosunków miejscowych twierdzą, że zagraniczne pochodzenie tych odezw i całej zbrodniczej akcji nie ulega wątpliwości.

Sąsiedzi zachodni zazdroszą widząc sławy bolszewickim bandom dywersyjnym, operującym na Kresach Wschodnich Polski.

Depesze krajowe.**Z obrad Sejmu Polskiego.**

WARSZAWA, d. 5.12 (Tel. wł. „Dz. Pi.”). Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu Polskiego przystąpiono do głosowania nad budżetem dodatkowym.

Głosowano więc „przez drzwi” poszczególną część budżetu.

Pomimo utyskiwań Zw. Ludowo-Narodowego, że wniosek tegoż stronnictwa o wprowadzenie stanu wyjątkowego na Kresach nie znajduje poparcia sfer rządowych i pomimo rozpaczliwych wołań posłów ukraińsko-białoruskich na represje i terror policji na Kresach — budżet Min. Spr. Wewn. — został przyjęty w 2 czytaniu.

Budżet Min. Spr. Zagran. dzięki wyrobieniu politycznemu Chrz. Nar. Str. Pracy, które wstrzymało się od głosowania i demonstracyjnie salę obrad opuściło przeszedł znikomą większością 13 głosów (121 — „przeciw”, a 134 „za”).

Następnie, odrzucając wniosek posła Poniatowskiego, budżet Min. Spr. Wojsk. również Izba uchwaliła.

Natomiast 13-stka okazała się fatalną dla Min. Miklaszewskiego albowiem wniosek o skrócenie 100 zł z tego budżetu uzyskał 145 głosów przeciwko 132.

Jeżeli wniosek ten przejdzie i w czytaniu trzecim — to Min. Miklaszewski będzie musiał podać się do dymisji.

W zakończeniu Sejm uchwalił budżety pomniejszych dykasterji jak Generalnej Dyrekcji Poczty, Min. Sp. Rejnych i t. p.

Na tem też obrady wczorajsze zakończono.

Ironja polityczna.

WARSZAWA, 5.12 (Tel. wł. „Dz. Pi.”). „Expres Poranny” ironizuje na temat, stosunków jakie zapanowały w Klubie poselskim stronnictwa „Wyzwolenia”. Twierdzi on bowiem, że klub ten ma postanowić wybór wszystkich swych członków na wiceprezesów i w ten sposób zażegnać toczące go rozdziewki.

Sytuacja strajkowa.

ŁÓDŹ, 5.12 (Tel. wł. „Dz. Pi.”). Sytuacja strajkowa w Łodzi zaostrzyła się o tyle, że robotnicy proklamowali strajk powszechny.

Minister Sokół wezwał wczoraj przemysłowców łódzkich do siebie i odbył z nimi konferencję, wymógłszy na nich zgodę na arbitraż.

Podobno arbitrem ma być sam min. Sokół.

SOSNOWIEC, 5.12 (Tel. wł. „Dz. Pi.”). Robotnicy włókiennicy zastrajkowali w Sosnowcu.

ŻYRARDÓW, 5.12 (Tel. wł. „Dz. Pi.”). Odbyła się tutaj demonstracja robotników, którzy zastrajkowali.

Samobójstwo wojskowego

WARSZAWA, 5.12 (Tel. wł. „Dz. Pi.”). Wielkie wrażenie wywarło w Warszawie samobójstwo jednego z wybitniejszych oficerów intendencji polskiej p. Tadeusza Ptaszyńskiego, cieszącego się dużym zaufaniem władz.

P. Ptaszyński odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w jednym z numerów Hotelu „Bristol”.

Wariat czy zamachowiec.

WARSZAWA, dn. 5.12 (Tel. wł. „Dz. Pi.”). Do kancelarii kancelarji cywilnej Pana Prezydenta w Belwederze zjawił się jakiś jegomość, który podawszy się za niejakiego Bistenfelda zażądał widzenia się z Głową Państwa.

Ponieważ zdradzał on rozstrój aerowowy i nie umiał wykazać się żadnym dowodem osobistym, aresztowano go i odprowadzono do X-go komisariatu.

Tam ustalono, że niema żadnych dowodów, jest dezertorem z wojska i chociaż prosił o łaskę Pana Prezydenta.

Podjeżrzany p. Henryk Bistenfeld będzie najpierw poddany obserwacji lekarzy, gdyż zdradza objawy obłądki.

Śludzy „Czerwonego terroru”.

LWÓW, 5.12 (Tel. wł. „Dz. Pi.”). Z pogranicza sowiecko-polskiego donoszą, że posłowie komunistyczni Królikowski i Wojtlik przeszli do Moskwy protest, skierowany przeciwko rządowi estońskiemu jako rządowi paskarzy i kapitalistów.

Łżą w żywe oczy.

BERLIN, 5.12 (Tel. wł. „Dz. Pi.”). Biuro Wolfa ogłasza zaprzeczenie przeciwko oświadczeniu min. Lingiego, odnośnie manewrów jesiennych Reichswehry na pograniczu polskim.

Naturalnie zaprzeczenie to jest jednym wielkim łgarstwem od początku do końca i niczemu nie zaprzecza.

Nowe światło w procesie Steigera.

LWÓW, dn. 5.12 (Tel. wł. „Dz. Pi.”). Prasa lwowska donosi, że w procesie Steigera padło nowe światło. Oto niejaki p. M. głosił twierdził tu i ówdzie, że władze polskie są w błędzie podejrzewając Steigera o zamach na Prezydenta.

Wysłany znawca spraw zamachowych Kom. Piłsiewicz przesłuchał p. M., któremu tenże opowiedział, że należał kiedyś do szeroko rozgałęzionej w Polsce organizacji terrorystycznej, która urządziła zamach na cytadelę warszawską, prochwinię lwowską i która usiłowała uwolnić z więzienia Bągińskiego i Wiczkiewicza.

W organizacji tej, do której już nie należy, poznał się z niejakim Panczyszynem. I w dzień zamachu na Prezydenta miał widzieć owego Panczyszyna, jak rzucał on „pudełko” pod pojazd P. Prezydenta i znikł w tłumie.

Aresztowany Panczyszyn przyznał się do udziału w zamachach na prochwinię we Lwowie i w Cytadeli Warszawskiej oraz w akcji, mającej na celu uwolnienie Bągińskiego i Wiczkiewicza.

Do zamachu atoli na Pana Prezydenta przyznać się nie chce.

Z giełdy warszawskiej.

WARSZAWA, dn. 4.12 (Tel. wł. „Dz. Pi.”). Na wczorajszej giełdzie warszawskiej płacono:

Za 1 dol. Stan. Zjed. 5.17; 5 20; 5.15;
Za 1 funt szter. — — — 24.39;
Za 100 frank. franc. — — — 28.62;
Za 100 frank. szwaj. — — — 100.55;
4 1/2% listy zast. ziem. przedw. 19 10;
— — — — — 19.40.

Na wczorajszej giełdzie wieczorowej nieoficjalnej tendencja dla akcji utrzymana; dla listów przed wojennych — nieco wyższa; dla walut i dewiz obcych — nieco mocniejsza.

Płacono za 4 i pół proc. listy zastawne przedwojenne 19.25;
Za 100 rubli złotem 273.00.

Na wczorajszej giełdzie towarowo zbożowej płacono:

Za pszenicę — — — — 27.00;
Za kucy rzepakowe — — — 21.50;
Za otręby pszenne — — — 16.00;
Za żyto — — — — — 20.00;
Za owies — — — — — 21.00.

Tendencja — słaba; obroty — małe; podaż — duża; popyt — bardzo mały.

Depesze zagraniczne.**W Chinach znowu wre.**

LONDYN, 5.12 (Tel. wł. „Dz. Pi.”). W Chinach znowu zauważono ruchy wojsk pod Han-Kou.

Zwolennicy Wu-Pej-Fu wysadzili największy most w Chinach pod Han-Kou zrywając tem komunikację kolejową z Pekinem.

Aresztowanie Sadoula.

PARYŻ, 5.12 (Tel. wł. „Dz. Pi.”). Wczoraj o g. 11 m. 15 aresztowano deputowanego komunistę Sadoula i osadzono go w więzieniu, stosując doń regulamin jak do skazanych.

PARYŻ, 5.12 (Tel. wł. „Dz. Pi.”). Frakcja komunistyczna interpelowała w Izbie o aresztowanie Sadoula.

Herriot prosił o odroczenie tych interpelacji, gdyż Sadoul jest podejrzany o stosunki z Sowdepją.

Anglia i Egipt.

LONDYN, d. 5.12 (Tel. wł. „Dz. Pi.”). Na skutek doniesienia Lorda Allenby, iż egipcjanie planują szereg zamachów na wybitnych polityków angielskich, otoczono specjalną ochroną członków gabinetu angielskiego.

LONDYN, d. 5.12 (Tel. wł. „Dz. Pi.”). Anglia wysłała specjalne wiadomości do Ligi Narodów, w którym przypomina paragrafy aktu nadania niepodległości Egiptowi i twierdzi, że zależy to tylko od woli Anglii. Dalej podkreśla, że każde wystąpienie w sprawie Egiptu uważa się za wrogo Anglii, wreszcie donosi, iż gdyby Egipt podpisał obecnie pakt o arbitrażu to Anglia nie mogłaby go podpisać wcale.

KAIR, 5.12 (Tel. wł. „Dz. Pi.”). Z war Pasa ogłosił umowę Egiptu z Anglią. Warunki te są krytykowane przez nacjonalistów, którzy twierdzą, że wogóle nie mają one żadnego znaczenia, gdy sejm ich nie uchwali. Trzeba zatem rozwiązać izbę, aby uzyskać sankcję prawną tego dokumentu.

Książka Ibaneza.

PARYŻ, 5.12 (Tel. wł. „Dz. Pi.”). Wielkie wrażenie w całej Europie wywołała książka kandydata do na-

grody Nobla, pisarza hiszpańskiego Ibaneza, przeciwko królowi Alfonsowi XIII, wydana odrazu po francusku, angielsku i hiszpańsku.

W książce tej Ibanez oskarża Alfonsa XIII o zdradę główną kraju, a więc o szpiegostwo na rzecz Niemiec, aczkolwiek król nienawidził Wilhelma II i rad był szkodzić Hohenzollernom.

Jako główny akcjonariusz towarzystwa transportowego król Alfons XIII ciągnie wielkie korzyści z transportów do Marocco, jest zainteresowany aby wojna z Maroccem trwała jak najdłużej.

W rezultacie Ibanez wzywa do postawienia króla Alfonsa XIII przed sąd i skazanie go na karę śmierci.

MADRYT, 5.12 (Tel. wł. „Dz. Pi.”). Książka Ibaneza sprawiła tutaj olbrzymie wrażenie.

Szczegóły napadu pod Leśną.

Po zakończeniu śledztwa w sprawie napadu na pociąg, dokonanego dnia 3 listopada r. b. o godz. 7 m. 40 na 392-im kilometrze linii kolejowej Warszawa — Baranówce, ustalone, co następuje:

Banda składała się z dwóch części: szturmowej, która z Muchinem na czele przybywała w celu dokonania napadu za kordonem i części miejscowej, zorganizowanej w tak zwane „komjacejki”. Kierownikiem akcji zbrojnych tej miejscowości bandy był Struk. Dowództwo całej bandy „urzęduje” w Mińsku a na czele miejsczą zajmują tam Mucha, Chorażyk, Bartosz, Organizacja bandy dokonana była przed kilku laty przez „Zakordot”.

Przyłapani należą do „komjacejki”, zorganizowanych na terytorjum polskim. Podkreślić należy stosunek ludności pogranicznej do bandytów: bywa on częstokroć kompletnie przychylny. Świadczy o tem brak wszelkich meldunków do policji oraz pomoc, okazywana bandytom, między innymi przez dostarczanie furmanek. Ludność pograniczna, widząc bezkarność, a będąc sowiecie wynagradzana przez bandytów, nie wierzy jeszcze w państwowość polską. Bandyci zapowiadają blizką wojnę i przyłączenie Kresów do Rosji. W związku wreszcie z wrogą wobec państwowości polskiej agitacją niektórych posłów — ludność kresowa jest zdezerjentowana, niepewna jutra i pozbawiona wiary w siłę polskich władz administracyjnych. Reszty dokonywa ciemnota, oraz wroga agitacja zbrojna ustna i finansowa z za kordonu.

Ujęto ogółem 33 bandytów, z których 21 oddano pod sąd do-razny, 12 zaś przekazano sądom zwykłym.

Sąd doraźny w sprawie napadu na pociąg pod Leśną odbędzie się dnia 15 go grudnia r. b.

Z ostatniej chwili.**Konferencja rodzicielska.**

Jutro w sobotę o godzinie 4-ej po poł. w Gimnazjum Państwowem na. Władysława Jagiełły odbędzie się okresowa konferencja rodzicielska. Rodzice i opiekunowie we własnym, dobrze zrozumianym interesie powinni przyjść o oznaczonej godzinie, by poinformować się co do postępów i sprawowania uczniów.

Echa Płockie.

KALENDARZYK.

Wschód słońca g. 7 m. 56 Zachód 4. 45.
Piątek dnia 5 grudnia 1924 r.
Kal. rzym.-kat. Anasztazego Krysp.
Jutro — Mikołaja b i w,
Kal. słow. Spitosława, jutro Jarogniew

Płockie Towarzystwo Naukowe.

Rynek Kanoniczny.

Muzeum otwarte w niedziele i piątki od 11-ej do 1-ej.

Biblioteka Towarzystwa otwarta we wtorki, czwartki i soboty od 4-ej do 6-ej po południu.

Dyżur nocny w aptekach.

Dziś nocny dyżur apteki Żółtowskiego apteka czynna od 7 wieczór do 9 rano.

STAN WODY.

Biuletyn Zarządu Dróg Wojskowych w Płocku o stanie wody na r. Wiśle i dopływach.

Wiśla.

Kraków 3.12 — 243 ub 1 cm.

Zawichost 3.12 + 72 ub 2 cm.

Warszawa 5.12 + 105 ub 2 cm.

Płock 4.12 + 65 ub 2 cm.

Rzeka czysta,

Bug.

Wyszkiw 1.12 + 22 pb. 1 cm.

Narew

Pułtusk 1.12 + 72 bez zm.

Repertuar Teatru Miejskiego.

6.XII Sobota O godz. 4 po poł. Teatr Płocki gra „Radcy pana Radcy” komedję w 3 aktach M. Bałuckiego dla uczącej się młodzieży i starszych po cenach znizowanych w teatrze miejskim.

6.XII Sobota O godz. 8 wiecz. Teatr Płocki gra „Świt, dzień i noc” świetną sztukę w 4 akt. Nicodemiego w teatrze miejskim.

7.XII Niedziela O g. 8 wiecz. Teatr Płocki gra „Świt, dzień i noc” świetną sztukę w 3 aktach Nicodemiego w teatrze miejskim

ZABAWY I KONCERTY.

5.XII Piątek O godz. 8 wiecz. Recital Janiny Grabowskiej na Białej Sali i gimn. Żeń

8.XII Poniedział. O godz. 8 wiecz. Wielka Tombola na boisko Sportowe w Błękitnej Sali Banku Ziemianskiego, Kościuszki, 6.

Przedstawienie dobroczynne.

5.XII Piątek O godz. 4 popoł. na dochód Stacji Mlecznej wyświetli szereg seansów kinematografu „Sfinks”.

Nabożeństwo na intencję Arcybiskupa. Jutro, w sobotę o godzinie 9 i pół w bazylice katedralnej zostanie odprawione uroczyste nabożeństwo z racji rocznicy przyjęcia poświęcenia biskupiego przez Najdosławniejszego naszego ks. Biskupa.

Po mszy św., odśpiewane zostaną dziekociny Te Deum. Podobne nabożeństwa, z odśpiewaniem dziekocynnego hymnu, zostaną odprawione i w innych kościołach Płocka oraz w całej diecezji.

Stosunki młodości i jedności, jakie zachodzą między Biskupem a wiernymi, wymagałyby, aby kto tylko może w nabożeństwie tem wziął udział, wszyscy zaś by przed tron Boży zanosili modlitwę w dniu tym za Biskupa swego.

Uroczystość Niepokalanego Poczęcia N. Panny. Wypada ona w przyszły poniedziałek. Obchodzi ją kościół przez świętowanie, t. j., że wierni mają powstrzymać się od robót ciężkich oraz wysłuchać mszy św. Święto to uznaje, jako wolne od zajęć i ostatnie rozporządzenie państwowe, ogłoszone przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Ustanawiając te uroczystości, kościół chciał przypomnieć wiernym 1-o że wszyscy my, potomkowie Adama, wzięliśmy po nim szataną naturę, rodząc się w grzechu pierworodnym, 2-o że na mocy szczególniejszej łaski Bożej, iż miała wstać matka Boża, N. Panna od tego grzechu została wyjęta. Prawda ta, chociaż wiek ją zawsze kościół uznawał, a wyrażnie do wierzenia nie podawał — została uroczystość ogłoszona w roku 1854, 8 grudnia przez Papieża Piusa IX. Że kościół św. zawsze cenił N. Pannę, jako niedotkniętą grzechem pierworodnym, czyli Niepokalaną, świadczą choćby i te nasze piękne, stare godziki, przetłumaczone w w. XVII z hiszpańskiego na polski przez słynnego jezuitę, tłumacza na nasz język pisma św. ks. Jakóba Wójka. Dzień Niepokalanego Poczęcia i całą oktawę, t. j. 8 dni następujących — ze szczególniejszą uroczystością obchodzą zakony Franciszkańskie. Stąd to i w naszym kościele po-Reformackim, jako należącym niegdyś do rodziny franciszkańskiej, oktawę Niep. Poczęcia będzie obchodzono codziennie z wystawieniem N. Sakramentu podczas sum i nieszporów. Nadto w sam dzień święta M. B., w niedzielę w czasie oktawy kazań będą na roratach, sumie i nieszporach, w powszednie dni tylko na nieszporach, które rozpoczynać się będą o godz. 5 wieczorem. W bazylice katedralnej sumę odprawi J. E. Pasterz.

Z Uniwersytetu Ludowego. Dziś w piątek wykład prof. L. Dorobka z dziedziny przyrody. Temat: dwa żywioły: woda i ogień.

Wykłady dostępne dla wszystkich i bezpłatne. Początek o godzinie 7 i pół wieczorem.

Jaka sztuka zdobyła rekord, pod względem ilości przedstawień? Wprost niezwykłym powodzeniem cieszy się w Warszawie dotychczas jeszcze komedja, napisana przez Dariusza Nicodemiego, a wystawiona w Warszawie w r. 1922 w Teatrze Małym.

Rzecz ta w 3-ach aktach, zatytułowana „Świt — Dzień — Noc”, grana była w Warszawie bez przerwy kilka miesięcy, a do dnia dzisiejszego nie schodzi jeszcze z afisza i ściągają tłumy widzów, którzy przychodzą na nią po kilka razy.

O takim niebywłym wprost sukcesie artystycznym wie dzisiaj cały kraj, nie też dziwnego że publiczność Płocka, kilkakrotnie zwracała się do Zarządu Teatru Naszego z uwagami, że Płock życzył by sobie urzecz na własnej scenie tę miłą niezmiernie komedję.

Otóż Teatr Płocki, stosując się do życzenia naszej publiczności, postanowił wystawić tę komedję w sobotę dnia 6 i w niedzielę 7 bieżącego miesiąca o godz. 8 wiecz.

W rolach głównych wystąpią p.p. Janina Opolska i T. Działosz.

Bilety nabywać można wcześniej w cukierni W.P. Skowrońskiego.

„Radcy pana radcy”. W sobotę o godzinie 4 ej po południu Teatr Płocki wystawi dla młodzieży szkolnej i osób starszych po cenach ulgowych „Radcy pana radcy” komedja w 3-ach aktach Michała Bałuckiego.

Przygotowania do Wielkiej Tomboli na rzecz boiska sportowego są wciąż pełni. Z dotychczasowych rezultatów zbiorczy sądząc, można powiedzieć, że będzie to największa i najbogaciej w cenne fanty zaopatrzona Tombola przedświąteczna. Czego tam bowiem nie będzie! Worki maki, cukru, proszku, kury, kaczki, ubrania, materje, narzędzia, ozdoby na choinkę, artystyczne wyroby z tektury i słomy itd. itd.

Jeśli zaznaczymy, że co każdy trzeci los wygrywa, a cena losu tylko 50 gr., to naprawdę jest to idealna sposobność nabycia za grosze cennych i wartościowych rzeczy. Tombola połączona będzie z koncertem muzyki wojskowej i wielu atrakcjami pierwszorzędnej.

Niezawodnie co najmniej połowa Płocka przewinie się przez Tombolę, bo i cel sam — budowa boiska sportowego — godzien ze wszech miar poparcia.

Recital p. Grabowskiej. Przypominamy, że dziś o g. 8 1/2 w. na Białej Sali gim. im. Reginy Żółkiewskiej — odbędzie się recital p. Janiny Grabowskiej, znanej pianistki. Program obejmuje utwory: Beethovena, Schuberta, Schumana, Chopina i Lisza. Część dochodu na rzecz awiacji.

Symulowany napad bandycki pod Łąckiem. W tym dniu dalsze polują płocka zaalarmowana wieść, że pod Łąckiem dokonano napadu bandyckiego i trup rabusia leży w pobliżu jeziora.

Natychmiastowe śledztwo ujawniło karygodną symulację napadu.

Kredyt tanieje. W związku z obniżeniem stopy dyskontowej do 10%, Bank Polski zawiadomił wszystkie banki, że koniecznym warunkiem korzystania nadal z kredytu w Banku Polskim jest znaczne obniżenie ich własnej stopy dyskontowej. Nadal żaden z banków, korzystających z kredytu w Banku Polskim, nie może liczyć u siebie za dyskonto więcej niż 20 pr. w stosunku rocznym, tj. dwa razy tyle, ile liczy dzisiaj Bank Polski. Żadne inne dodatki w postaci prowizji i porta nie są dopuszczane.

Bankom, które nie zechcą stosować się do powyższego warunku, Bank Polski zarzuci natychmiast wszystkie rachunki, nie wyłączając żyrowego. To samo stosuje się do wszystkich zakładów kredytowych, zarówno skeyjnych, jak spółdzielczych i prywatnych.

WŚRÓD CZASOPISM.

„Sztuki Piękne”. miesięcznik poświęcony architekturze, rzeźbie, malarstwu, grafice i zdebnictwu, — organ Polskiego Instytutu Sztuk Pięknych w Krakowie, pod redakcją prof. Władysława Jarockiego, — Kraków, ul. Wolska 19, konto P. K. O. Nr 401.111.

Polski Instytut Sztuk Pięknych, założony 1923 z inicjatywy grona profesorów krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, stawiając sobie za zadanie: pielęgnowanie, ześrodkowanie i pogłębianie działalności na polu kultury artystycznej w Polsce, przystąpił do wydawnictwa miesięcznika artystycznego p. t. „Sztuki Piękne”. Miesięcznik ten, starannie i bogato ilustrowany, zasila artykułami pióra najwybitniejszych polskich artystów, krytyków i polityków sztuki oraz korespondentów zagranicznych. Służy wszystkim gałęziom sztuki plastycznej doby współczesnej i epok minionych odzwierciedlając ruch artystyczny w dziedzinie twórczości plastycznej, tak polskiej jak i obcej.

Pierwszy numer, który ukazał się dn. 15 października, b. r. zawiera oprócz bogato ilustrowanej kroniki ruchu artystycznego u nas i zagranicą następujące większe artykuły: prof. Józefa Mehoffera „Wezór i dzisiaj w Sztuce”, Antoniego Potockiego „Pierre Bonnard” i „Henri Matisse”, dr. Mieczysława Tretera „XIV międzynarodowa Wystawa Sztuki w Wenecji 1924”.

Drugim numer „Sztuk Pięknych” za wiera prace: Antoniego Potockiego „Józef Pankiewicz” z 2 planszami całostronicowymi i z 15 siatkowymi kliszami, M. Tretera „Stanisław Dębicki” z 1 planszą całostronicową i 7 kliszami, Antoniego Potockiego „Pierre Bonnard” oraz kronikę artystyczną i Varia.

Wydawnictwo to, utrzymywane na wysokim poziomie artystycznym tak pod względem artykułów, jak i doboru reprodukcji, powinno się znaleźć w rękach jak najszerzej kół społeczeństwa polskiego, a przede wszystkim jest ono niezbędne w naszych szkołach, stowarzyszeniach i w rodzinach, dla których sztuka winna być prawdziwą kulturalną potrzebą codzienną.

Sztuki Piękne mogą odegrać poważną rolę w dziele podniesienia niskiego naogół poziomu kultury artystycznej u nas, usunięcia dezorientacji i wytworzenia ugruntowanej na racjonalnych podstawach artystycznej opinii. Stanie się to wtedy, gdy „Sztuki Piękne” rozjeżdżą się jak najszerzej i trafią do wszystkich. Mimo luksusowego wprost wydania, którem chlubić się może Drukarnia Narodowa w Krakowie, prenumerata jest bardzo przystępna, bo wynosi kwartalnie wraz z przesyłką 14 zł, półrocznie 28 zł. Numer pojedynczy „Sztuk Pięknych” kosztuje 5 zł. A.

Z Polski i o Polsce.

Harcerstwo Polskie w Ameryce. Dotychczas nie bardzo udawały się próby założenia organizacji harcerskiej wśród Polaków amerykańskich. Próby te, podjęte również przez jednego z twórców naszego harcerstwa s. p. Andrzeja Makowskiego, nie dały trwałego rezultatu wskutek bardzo rozróżnionej, szczególnie w ostatnich czasach tendencji do amerykanizowania się, a co zatem

Kinematograf w szkole.

Opieka szkoły powszechnej męskiej Nr 1 (naprzeciwko poczty), której przewodniczy ks. kan. Walczykiewicz, czyniąc zadość nowoczesnym wymaganiom pedagogicznym, zakupiła dla szkoły aparat kinematograficzny i obiektyw do latarni projekcyjnej. Dozór zaś Szkolny i personel nauczycielski w osobach kierownika szkoły p. Dorobka oraz nauczyciela — fizyka p. Makowskiego, pierwszy pomocą pieniężną, drudzy własną pracą — przyczynili się do urządzenia sali i kabiny. Obecnie wszystko jest już gotowe.

Dnia 29 listopada odbyła się pierwsza pogadanka z przeżroczami na temat powstania listopadowego. Rezultaty nadspodziewane.

Zarząd szkoły, pragnąc dać zdrowy pokarm duchowy jaknajwiększej liczbie dzieci i młodzieży naszego miasta, zamierza wyświetlać dla nich co niedziela odpowiednie filmy i obrazki.

Pierwsze takie przedstawienie odbędzie się d. 7 grudnia, t. j. w niedzielę, o g. 12 i pół po poł. dla dzieci młodszych ze sfery inteligentnych i zamożnych. Na pokrycie kosztów pobierana będzie opłata w wysokości 50 groszy od osoby.

Tegoż dnia o godzinie 5 po południu odbędzie się uroczyste poświęcenie sali kinematograficznej i inauguracyjne wyświetlenie filmu dla uczestników uroczystości, na którą Zarząd szkoły niniejszym zaprasza wszystkich chętnych i rodziców uczącej się dziatwy. Bilet wstępu groszy 50.

Trzeci seans, który rozpocznie się o godzinie 6 wieczór, przeznaczony dla wychowanków i wychowaniec Seminarjów, Opłata gr 40.

Idzie, słabego poparcia naszych drużyn przez polskie społeczeństwo. Natomiast organizacja miejscowa Boy Scouts of America, doskonale wyposażona, odeszczą się poparciem i zbiorowców i rządzą bardzo łatwo pociągają ku sobie polskie drużyny.

Ostatnio dochodzi nas wiadomość, że w San Francisco powstały dwie drużyny harcerskie, które być może zapoczątkują nową erę w dziejach naszego harcerstwa w Ameryce.

Skauting amerykański. Że współzawodnictwo polskich drużyn harcerskich w Ameryce z miejscową organizacją skautową jest nad wyraz trudne, mogą nas przekonać cyfry, odnoszące się do tej organizacji.

Ilość skautów w Ameryce wynosi 509.000. Miejscowe starsze społeczeństwo jak również władze państwowe rozciągają nad skautami czułą opiekę. Wyrazem poparcia tego jest choćby liczba prenumeratów organu oficjalnego skautów „Boys Life” przekraczająca 1.245.000. Co więcej — między młodem a starszym pokoleniem istnieje istotne współzycie — oto w obozach letnich znajdują się nie tylko sami skauci, ale i ich rodzice, nauczyciele, a od czasu do czasu przedstawiciele władz angielskich i rządowych.

Nie dziwnego, że w tych warunkach mogła amerykańska organizacja skautowa urządzić 8.000 obozów, w których uczestniczyło blisko ówierz miliona ludzi.

„Polonia”. P. Korfanty rozpoczął wydawanie własnego dziennika w Katowicach p. t. „Polonia”.

Polscy kandydaci do niemieckiego parlamentu. Kandydatami do parlamentu niemieckiego i sejmiku pruskiego są: Walenty Barczewski proboszcz Leng rolnik, Kosecki kowal, Bacmowski rolnik.

Czytelników „Dziennika Płockiego” prosimy o nadsyłanie korespondencji z każdego zakątka z opisem wszystkiego, co się tam dzieje, nie pomijając krzywd i nadużyć, przeciwko czemu stawać będziemy z całą stanowczością.

Z szerokiego świata.

Małżeństwa obowiązkowe. Czasopi smo francuskie „Revue Mondiale” (dawniej „Revue des Revues”) zarządziło ankietę w kwestji małżeństwa obowiązkowego: chodzi głównie o to, by zaszcześcić w ludziach, drogą odpowiedniego wychowania, świadomość obowiązku, jaki winni tą drogą spełniać wobec ojczyzny. Odpowiedzi na ankietę nadesłali między innymi: Jan Ajalbert członek akademii Goncourtów pisze: „Skoro z małżeństw dobrowolnych rodzi się tak niewiele dzieci, czego można się spodziewać od małżeństw z obowiązku? W jaki sposób pomnożyć liczbę urodzin? Pielęgnować starannie dzieci które się rodzą, kosztem państwa i rodzin bogatych a bezdziejnych, drogą adopcji na szeroką skalę: mniej psów na ich miejsce dzieci. Chcąc odzyskać bogactwo w ludziach, należy tylko ocalić ka-

pitai ludzki, który ginie albo marnieje skutkiem nędzy lub choroby.

Pani Avril de Sainte-Croix, przewodnicząca rady narodowej kobiet francuskich, uważa, że należy nadewszystko udogodzić warunki życia małżeńskiego, zapewnić byt rodzinom, mającym liczne potomstwo.

P. Brienx, członek Akademii Francuskiej, odpowiedział krótko: „Nie sądzę, żeby prawa mogły przekształcić obyczaje”. P. Paweł Brulak: „Nienawidzimy wojny, która niszczy tyle rodzin i powoduje takie masowe wdowieństwo i sieroctwo”.

Zdaniem dra Cabanes'a, udzielanie nagród za liczne potomstwo do niczego nie prowadzi. „Należy popierać nietyle ilość, ile jakość płodn.”

Zbiór zboża w Rosji. Według danych wyższej rady gospodarstwa ludowego tegoroczny zbiór zboża waha się w granicach od 2,550 do 2,750 milionów pudów, przyczem ostatnie dane świadczą o tem, że zbiór bliższy będzie

raczej minimalnej granicy. Przy przeciętnej normie 15 pudów na głowę a prowizacja pochłonie 1,400 mil. pudów. Na paszę dla bydła liczyć należy 304 do 309 mil. pud. aprowizację ludności miejskiej 290,000,000 pudów, na zasiw 583—588 mil. pud. i 40 mil. na pozostałe rozchody. W ten sposób zapotrzebowanie wewnętrzne pochłonie od 2,569 do 2,649 mil. pud.

Nowy rekord lotniczy. Lotnik francuski Callizo pobił światowy rekord wysokości, wznosząc się w Villacoublay z aparatem swoim na 12066 metrów.

Porażka Ku-Klux-Klanu. Oslawiony ten związek amerykański poniósł pod czas ostatnich wyborów na prezydenta dotkliwą porażkę. Nigdzie nie zdołał przeprowadzić swego kandydata.

Wystawa w Wembley przyniosła 5—6 milionów funtów deficytu. Sensacją dnia w Anglii jest stwierdzenie faktu, że wystawa brytyjska w Wembley wykazała deficyt w sumie 5—6 milion.

funtów. Na pokrycie deficytu istnieje tylko mały fundusz gwarancyjny, wynoszący zaledwie milion funtów.

Niepowodzenie przypisują złej pogodzie, jak też i temu, że w niedzielę wystawa musiała być zamknięta. Zwiedzających było około 13 milionów, ale opłaty za wstęp nie pokryły olbrzymich kosztów.

Z powodu urodzaju w Argentynie. Z powodu danych o zmniejszeniu się zbiorów zbóż zarówno w państwach Eurojy jak i Ameryki, wyjaśnić należy iż zmniejszenie to nie dotyczy Argentyny w której urodzaj zbóż naliczyć należy do bardzo dobrych.

Ponieważ w ostatnich latach przy silnej konkurencji Kanady i Stanów Zjednoczonych zboże argentyńskie na rynku międzynarodowym stanowiło 1/5 część ogólnej podaży, dostawa zboża argentyńskiego na rynki światowe będzie większa niż w latach poprzednich i przyczynić się winna do załamania się tendencji zwykłych.



epicko-wyidealizacja
Enrico Guazzoni twórca

„QUO VADIS”

MESSALINA

Sensacyjny Rzym. Igrzyska Rzymskie. Rozpasane życie Rzymian — w roli MESSALINY Hebbina

RINA DA LIGUOZO.

— Początek I-go seansu o godzinie 6-toj wieczorem. 752

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Płockim Sądzie Okręgowym na powiat Sierpski, Honorjusz Wolski zamieszkały w m. Sierpcu przy ulicy Farnej № 18, ogłasza, że w dniu 11-ym Grudnia, 1924 roku od godziny 10-ej z rana na stacji kolei żelaznej Sierpc odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie:

Baraków, budulcu z szop, desek, łąt, skór konskich, miału węglowego, różnego drzewa budulcowego z mostów, siupów telegraficznych i innych należących do Dyrekcji Budowy kolei żelaznych Oddział w Sierpcu ocenionych na 2644 Złot. — gr. 772

Dnia 1-go grudnia 1924 r.

Komornik Sądowy H WOLSKI.

Hurtownia Tytuniowa

Szczepana Praskiewiczza

PŁOCK. UL. KOŚCIUSZKI, № 9. TEL. 183.

poleca

wyroby tytuniowe,

gilzy z watą „Unja”,

także

duże mocne skrzynie.

HURT!

DETAIL!

Najtańszą Reklamą w Płocku

są obecnie

Ogłoszenia Drobne

w

„DZIENNIKU PŁOCKIM”

Nawet najbledniejszy — może z nich odnieść wielką korzyść.

Koszt ich jest minimalny, a więc:

Gdy nie masz pracy
Gdy poszukujesz pracownika
Gdy zgubiłeś co
Gdy znalazłeś co
Gdy chcesz co kupić
Gdy chcesz co sprzedać

OGŁOŚ SIĘ W...

„Dzienniku Płockim”

Najmniejsze ogłoszenie 80 groszy!

Adres Administracji: Płock, Kolegjalna, 8, na lewo w podwórzu.

Godziny przyjęć od 9 rano do 2-jej popoł.

(R)

Czyś zapłacił składkę na „Czerwony Krzyż?”

Nie dajcie się obdzierać!

Żądajcie reszt „groszowych”. Bo „grosze” obecnie mają wysoką wartość!

Redaktor: Piotr Augustyn

DRUK „DZIENNIKA PŁOCKIEGO”

Wydawca: Tow. Wjd. „Dziennik Płocki”. Sp. Akc. Tel. 183.

Polski Syndykat Ogrodniczy

Sp. Akc.

zakupu nasiona

mak, majeranek, czarnuszkę, kminek,

oraz

771-2-2

KONICZYNE.

Ż a d a ć

w każdej księgarni!

„RADIO - AMATOR”

DWU-TYGODNIK RADIOWY.

Cena 1 Złoty.

(R)

Na sezon zimowy i na Święta

poleca

Inwalidzki Warsztat Szewski

duży wybór obuwia gotowego.

Ceny umiarkowane — robota znanej dobrotli

Przyjmujemy zamówienia na wszelkiego rodzaju roboty szewskie

(R)

Koperty handlowe,

Blankiety firmowe,

(R).

Cyrkularze

WYKONYWA

Drukarnia

„Dziennika Płockiego”

Płock, ulica Kolegjalna nr. 8.

Wejście na lewo z podwórza.

Ogłoszenia drobne.

Potrzebna osoba energiczna z poważnymi rekomendacjami do zarządu domem, Wiadomość: Kolegjalna 1 m. 4 nad apteką p. Betley'a. Zgłaszać się od 12 — 3. 770 3-2

Zawiadamiam że na moich ni- ciach zaprzestałem używać znaczków z firmą „Wiatrak”. D. Fenigstein. 773-1-1

Za pokój utrzymaniem, młoda, rutynowana kawcowa poszu- kuje stałej pracy w domu za- możnym. Łaskawe oferty dla nie- wymagającej przyjmuje Księgar- nia Ziemi Mazowieckiej. 774-1-1

„REKLAMA”

Handlu i Przemysłu.

KUPCY POLSCY
nie zapominać, że

(R)

Towar choćby najlepszy a nie sprzedany chybił powołania, niesprzedaną zaś, gdyż nieznana pozostać musi rzecz niezareklamowana.